№ 234. Środa 14. Października 1863. Rok wydania 53.

Z Dodatkami kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 4 zł.; miesięcznie 1 zł. 40 cent. Z pocztą: kwartalnie 5 zł.; miesięcznie 1 zł. 75 c. w. a.

GAZETA LWOWSKA.

Insercya w półkolumnie drukiem garmont, 7 centów od wiersza. — Reklamacye są wolne od opłaty pocztowej.

Część urzędowa.

C. k. finansowa dyrekcya krajowa we Lwowie mianowała przy podległych sobie urzędach podatkowych poborcami II. klasy poborców podatkowych III. klasy *Stanisława Fischera* i *Stanisława Bilińskiego* w charakterze stałym, a *Jana Eignera* w charakterze prowizorycznym.

Lwów, 25. września 1863.

Obwieszczenie.

Dnia 31. października r. b. odbędzie się o godzinie 8½ zrana w sali c. k. Namiestnictwa (dom Głowackiego Nr. 98¾ przy ulicy Łyczakowskiej) XII. publiczne losowanie obligacyi lwowskiego funduszu indemnizacyjnego.

Przeznaczona na to losowanie kwota amortyzacyjna wynosi 309.750 zł. w. a., i będą mieć udział w tem wszystkie obligacye indemnizacyjne, wydane po koniec lipca r. b.

Z c. k. galicyjs. Namiestnictwa w sprawach indemnizacyjnych.

Lwów, dnia 8. października 1863.

Gmina *Myców*, w obwodzie sanockim, obowiązała się po wieczne czasy dla założenia regularnej szkoły parafialnej u siebie wystawić odpowiedny budynek szkolny i oborę, budynki te jako też sprawiane porządki szkolne utrzymywać w dobrym stanie, czuwać nad ochędóstwem szkoły, zrębywać i przystawiać do szkoły drzewo, które państwo Mycowa zapewniło na opał szkoły, mianowicie 11 sągów twardego a 1 sąg miękkiego drzewa rocznie, a nakoniec płacić każdoczesnemu nauczycielowi, który ma oraz pełnić służbę diaka, rocznie 120 zł. w. a.

Oprócz tego zapewnił pleban miejscowy ksiądz Szczepan Popowczak na polepszenie tej dotacyi rocznie 4 zł. w. a. przez czas swego teraźniejszego plebaństwa.

Podobnież obowiązała się gmina *Trzciana*, w obwodzie sanockim, dla zaprowadzenia regularnej szkoły parafialnej u siebie, wystawić na gruncie, który ofiarował kmieć Konstanty Dżugan, objętości 150 sążni kwadratowych, budynek szkolny wraz z pomieszkaniem nauczyciela, i utrzymywać go zawsze w dobrym stanie, sprawiać porządki szkolne z użyciem materyału drewnianego, który zapewnił na to właściciel wsi *Cezar* hr. *Męciński*, i również utrzymywać je w dobrym stanie, czuwać nad ochędóstwem szkoły, zrębywać i przystawiać do szkoły 5 sągów drzewa, które rzeczony właściciel wsi zapewnił rocznie na opał szkoły, a w razie potrzeby sprawiać je z własnych funduszów, a nakoniec każdoczesnemu nauczycielowi, który ma oraz pełnić służbę diaka, płacić rocznie 70 zł. w. a. gotówką z dodatkiem gruntu położonego pod Nr. 19. z którego dochód obliczony został rocznie na 35 zł. w. a. Wreszcie obowiązała się jeszcze gmina zaorywać i zawłóczać bezpłatnie potrzebny pod zasiew oziminy grunt na 4 mierzyc zboża, a oprócz tego dozwalać każdoczesnemu nauczycielowi paść dwie sztuki bydła spólnie z bydłem gromadzkiem.

Okazaną temi ofiarami pożyteczną dla ogółu dążność ku poparciu oświaty między ludem wiejskim podaje c. k. Namiestnictwo z wyrazem uznania do wiadomości powszechnej.

Część nieurzędowa.

Lwów, 14. października.

Na przedwczorajszem posiedzeniu swojem ukończył wydział finansowy przerwaną przed kilkoma dniami debatę nad rubryką budżetu: *administracya finansowa.* Oprócz tego przyzwolone zostały na tem posiedzeniu kredyty dodatkowe na potrzeby długu państwa i dla Istryi, a w końcu obradował jeszcze wydział nad petycyą urzędników ministerstwa sprawiedliwości względem dodatków do ich płac, i nad petycyą karynckiego wydziału krajowego. — Wydział względem subwencyi na kolej ze Lwowa do Czerniowiec przystąpił po dłuższej ogólnej dyskusyi do obrad nad samym projektem ustawy.

Siedmiogrodzki wicekanclerz nadworny, baron Reichenstein, ma — jak donosi *Jen. kor.* — przybyć już temi dniami do Wiednia; zaś wybrani z sejmu siedmiogrodzkiego deputowani do Rady państwa, przybędą zapewne dopiero w ostatnich dniach bieżącego lub w pierwszych dniach przyszłego tygodnia. Z powodu tego uzupełnienia Rady państwa członkami sejmu siedmiogrodzkiego zamieściła *Wiener Abendpost* z 12. b. m. obszerny artykuł, w którym powiada między innemi, że po tym wypadku upada jeden z najsilniejszych argumentów, którzy dotąd czerpali przeciwnicy konstytucyi państwa z różnorodnych stosunków narodowości i składowych części Cesarstwa, kiedy kraj taki, który od wieków miał swoje właściwe prawodawstwo i zamieszkany jest przez kilka szczepów rozmaitego pochodzenia, stanął pod sztandarem konstytucyi państwa. Artykuł ten w całej osnowie podamy jutro.

Z teatru wojny w **Polsce** ma *Czas* wczorajszy niepewne wieści i o dwóch świeżych potyczkach w Lubelskiem i Mazowieckiem, stoczonych przez Wierzbickiego i Jankowskiego, tudzież o małej utarcze w Krakowskiem, która miała zajść 9. b. m.: ale o żadnej z nich nie ma bliższych szczegółów. Natomiast otrzymał *Czas* pewną wiadomość o utarcze stoczonej 7. b. m. w Kaliskiem pod wioską Chełmnem, gdzie powstańcy pobili sotnię kozaków niestraciwszy przytem sami ani jednego człowieka. — Według doniesień z Warszawy do *Jener. Kor.* miał jenerał Berg udać się do Petersburga, w skutek nieporozumienia z jenerałem Korfem. Do Kurlandyi, Inflant i Litwy ściągać się mają znaczne siły wojskowe dla osadzenia granic od morza wschodniego, równie jak i od granicy galicyjskiej, w którym to ostatnim kierunku dziennie do 2000 ludzi przez Warszawę przechodzić mają. W Krakowie trwa ciągle napływ rodzin chroniących się z Warszawy i z Królestwa Polskiego; hotele są przepełnione i wielki brak mieszkań czuć się daje. — *Ostpreuss. Ztg.* utrzymuje, że w dawnych Inflantach polskich ma być już zupełnie przytłumione powstanie, w którem brała udział tylko szlachta polska z duchowieństwem, i że skutkiem tego więzienia coraz bardziej się opróżniają. — Co do dalszych kroków trzech mocarstw w sprawie polskiej nie ma dotąd żadnych wiadomości pewnych.

Z *Londynu* dowiaduje się *Jener. Koresp.*, iż w kółkach bankowych londyńskich obiega wieść o wystąpieniu lorda Russella z gabinetu. Trudno zapuszczać się w rozważenie skutków tego ustąpienia, zanim takowe większej nie nabierze pewności. W każdym razie ustąpienie lorda Russella byłoby oznaką większego zbliżenia się polityki lorda Palmerstona do polityki Cesarza Napoleona. Jako następcę szlachetnego Earla wymieniają lorda Clarendona, którego wejście do gabinetu londyńskiego byłoby dla Francyi nader pożądanem.

Z **Rzymu** piszą do *Jen. kor.* pod d. 5. b. m.: Miasto nasze jest przejęte w tej chwili radośnem oczekiwaniem. Co oddawna było niepewną pogłoską, stało się w ostatnich czasach faktem prawie dokonanem; w najbliższym czasie odbędzie się tu wielka owacya na rzecz ojca św. jako reprezentanta zasady katolickiej, która to owacya, będzie miała w sobie charakter protestu europejskiego przeciw nieustannym, i nieznającym miary zamachom, jakie głowa kościoła katolickiego ciągle ponosić musi od stronnictw rewolucyjnych wszystkich krajów. Słychać, że z Francyi, Belgii, Hiszpanii, Niemiec, słowem z całej Europy, bardzo wiele osób należących do najznakomitszych, najdostojniejszych, i największego wpływu używających rodzin, umówiło się przybyć w późnej jesieni do naszego wiecznego miasta, aby tu głośno, otwarcie i stanowczo wypowiedzieć swoje zdania w duchu mądrych zamiarów papieża, to jest, katolicyzm całej Europy zgromadzi się wkrótce koło najwyższego kapłana, aby mu w świetnej hołdowniczej uroczystości złożyć na nowo u nóg przysięgę niezachwianej wierności. Dodać wypada, że powszechnie, słusznie czy nie słusznie spodziewają się tu przybycia cesarzowej francuskiej, i Arcyksięcia Maxymiliana na tę uroczystość.

Jego Mość Król Ludwik *bawarski* wybiera się z dniem 5go listopada r. b. w podróż do Algieru, i zamyśla przepędzić tam całą zimę. Zaś Król bawarski Maxymilian przybył 11go b. m. do Rzymu.

Jak wiadomo, zakazano dziennikom fińskim w ***Helsingfors*** umieszczać jakiekolwiek uwagi o rozprawach i uchwałach sejmu fińskiego. Teraz zaś donoszą najświeższe wiadomości z Helsingfors, że jenerał-gubernator tamtejszy Rokassowski przyrzekł prezydentom stanów sejmowych starać się wszelkiemi siłami o zniesienie tych ograniczeń cenzurowych.

Sułtan *turecki* nie sypia już od dłuższego czasu w swoim pałacu, lecz jak donoszą dziennikowi *Osserv. Triest.* ze Stambułu, na pokładzie stojącej w pobliżu pałacu fregaty. Powodem tego mają być agitacye staro-tureckiej partyi, oburzającej się przeciw teraźniejszemu systemowi rządowemu. Ta sama korespondencya donosi, dalej, że Sułtan kazał zburzyć wszystkie swoje pałace drewniane, z których kilka zniszczył pożar w ostatnich czasach, a natomiast mają budować nowe z kamienia.

Lwów, 14. października. Do rzędu pocieszających wypadków, jakie się w ostatnich czasach pojawiły, zaliczyć zaiste można napływ kapitałów angielskich do Austryi i chęć kapitalistów Albionu do zakładania w niej instytutów bankowych i przemysłowych. Głównie to bowiem angielskiemi kapitałami budowaną będzie droga żelazna ze Lwowa do Czerniowiec, z morzem czarnem kiedyś połączyć nas mająca, również jak głównie kapitałami temi założone będą dwa banki akcyjne w Wiedniu, które z bankiem narodowem i

i zakładem przemysłowym dla handlu i przemysłu, w obrotach pieniężnych konkurować będą. Gotowość angielskich finansów w lokowaniu kapitałów swoich w krajach austryackich, świetnym jest dowodem zaufania, jakie położenie, stosunki i prawa monarchii w nich wzbudzają. Jeżeli zaś dziś już pomimo chmur pokojowi europejskiemu zagrażających i dotąd nie zupełnie jeszcze rozpędzonych, Anglicy nie wahają się powierzać kapitały swe w strony, tak bardzo od ich ojczyzny odległe, to słusznie spodziewać się można, że za zupełnem ustaleniem się pokoju europejskiego, wielka część kapitału angielskiego do Austryi się przeniesie, znajdując w niej korzystne pole użycia, którego to pola Anglicy tak często poza krańcami Europy szukają. Jak liczni zaś z tąd dla wszystkich prowincyi monarchii spłynąć mogą korzyści, tego dowodzi wcale nie ma potrzeby. Wszakże niedostatek kapitału, tego głównego narzędzia wszystkich przedsiębiorstw przemysłowych, i nader wygórowana stopa procentu, były dotąd największą zaporą, dla której wiele bardzo rodzajów przemysłowej produkcyi w krajach austryackich, nie mogły wytrzymać współzawodnictwa z fabrykami związku cłowego, które kapitał po nader przystępnych warunkach, zawsze mają do swej dyspozycyi. Zasilenie więc takowe targu pieniężnego obcemi kapitałami, tem bardziej dzisiaj jest pożądane, iż Austrya dąży do zupełnego zlania się z związkiem cłowym niemieckim, przemysł więc krajowy wystawiony będzie na nowe i silne współzawodnictwo, z którem korzystnie walczyćby nie mógł, gdyby jak dotąd, chromał na niedostatek kapitału i opłacanie wysokich procentów. Jest więc wszelki widok potemu, iż zasilane angielskiemi kapitałami, zakłady przemysłowe dotąd w monarchii istniejące, nie tylko się utrzymają, ale i wzniosą, będąc w stanie wytrzymania wszelkiego współzawodnictwa z fabrykami związku cłowego a nawet i z fabrykami francuskiemi, gdyby związek cłowy z Austryą złączony, na zasadzie traktatu handlowego prusko-francuskiego, z Francyą w bliższą styczność handlową wejść miał.

Lecz nie tylko kraje koronne, w których przemysł fabryczny już dotąd się rozwinął, z takowego obrotu rzeczy korzystać będą. Równie hojnych z tąd spodziewać się można korzyści dla krajów czysto rolniczych, tani bowiem kapitał stanie się z czasem dźwignią rolnictwa upadającego dziś, mianowicie w Galicyi i Węgrzech, pod ciężarem lichwy, jaką niezbędny dziś w rolnictwie kapitał obrotowy, prawie wszędzie okupywany być musi. I nam w Galicyi da się uczuć dobrodziejstwo większej w całej monarchii obfitości ruchomego kapitału, która w naturalnem i koniecznem następstwie, zniżenie stopy procentowej sprowadzić musi. Jak wielką to zaś będzie ulgą dla rolnictwa, to każdemu wiadomo. Uczują to szczególnie liczni ci ziemianie, którzy dotąd tak wysokie procenta od wypożyczonego na popęd rolniczy kapitału opłacać muszą. Nadto spodziewać się można, że za przeniesieniem się do nas kapitałów angielskich, wiele gałęzi rolniczego przemysłu znacznie się u nas podniesą a rozległe jest zaiste pole działania, któreby świeży kapitał z korzyścią używać mogło. Drzemie dotąd u nas chów owiec, który wszędzie tak znaczną rubrykę dochodu krajowego stanowi, produkcyi zboża i innych ziemiopłodów żadnego nie czyniąc uszczerbku. W całej Galicyi jedną dotąd tylko znamy cukrownię, na większą skalę produkującą, a i ta podniešć się należycie nie może, z powodów kardynalnych uchybień w pierwiastkowym zakładzie. A w śród pól naszych rozległych i przy stósunkowej taniości paliwa, cukrowarstwo powinnoby być jednym z głównych przedmiotów naszego przemysłu. Jeżeli zaś kiedy to właśnie w latach takich jak rok obecny, w czasach zupełnej stagnacyi handlu zbożowego, czuć się daje potrzeba zakładów rolniczo-przemysłowych, surowy produkt na fabrykat, zawsze pokupny, przerabiających. Gorzelnictwo, jedyna ta dotąd gałęź przemysłu rolniczego, straciło po części dawne swe znaczenie, w obec nader wygórowanej konkurencyi producentów w całym prawie świecie i nie dostatecznej, zwłaszcza w krajach obcych, konsumcyi. Czas więc pomyśleć o innych gałęziach przemysłu, bardziej licujących z ogólnym postępem, jaki wszędzie spostrzedz się dają. Bo dziś już i w rolnictwie minęły czasy dawnego dolce far niente; ten co naprzód nie idzie, z czasem upaść musi. Mając zaś kapitał, główne narzędzie pracy i przemysłu, przy usiłowaniu do podniesienia kraju skierowanym, będziemy mogli z czasem stanąć na równi z krajami, które nas dotąd w rolnictwie i przemyśle prześcigły.

Monarchia Austryacka

Wiedeń, 12. października. *(Nowiny dworu. — Wiadomości bieżące.)* Powrót Najjaśn. Pana z Ischl do Wiednia naznaczony jest na wtorek zrana. — Jego Mość Cesarz asygnował na dalszą restauracyę kościoła St. Cassiano w Wenecyi kwotę 1000 zł.; i takąż samą kwotę gr. nieunickiej gminie w Castelnuovo w austryackiej Albanii na przebudowanie kościoła parafialnego w Topli.

Król belgijski *Leopold*, który, jak wiadomo, jedzie na pobyt zimowy do Włoch, przybędzie temi dniami do Wenecyi, gdzie udał się już na przyjęcie jego król. belgijski poseł hr. *O'Sullivan*.

Francya.

Paryż, 9. października. *(Polemika dzienników paryskich.)* W śród ciszy zupełnej, zalegającej teraz tutejsze sfery polityczne, polemika dzienników między sobą jedynym jest przedmiotem, publiczność zajmować mogącym. Jakby na pastwę takowej polemiki, *Constitutionnel* wystąpił z obszernym artykułem z napisem „Polska pod protekcyą Europy" położenie obecnie wyświecić mającym, który to artykuł w sobotniejszym numerze naszym zamieściliśmy, a który jak *Independance belge* słusznie może powiada, nic nie wyświeca i cczą tylko jest frazeologią, jak to dzienniki przeciwnego obozu z największą łatwością wykazały. *Independance belge* żałuje, że *Constitutionnel* zamiast sadzenia się na szumne antitezy, nie miał odwagi wypowiedzenia prawdziwych przyczyn, które nie dozwalają rządowi francuzkiemu awanturowania się na własną rękę w sprawie polskiej. Wszystkie zaś niepodległe i opozycyjne dzienniki chórem przeciwko *Constitutionnelowi* powstają, zarzucając mu, iż cały jego artykuł nie jest niczem innem, jeno odgrzewaniem dawniejszych frazesów *la France*, która widząc, iż uchwalenie sukcesu, którego się nie osięgło, na nic się nie przyda, dawno już choręgiewkę zwinęła i przez niejaki czas ratowała się nowinami o jakichsiś reformach w Rosyi zaprowadzić się mających, o których w Petersburgu nikt nie myślał, a którym *Journal de St. Petersbourg* nareszcie wyraźnie zaprzeczył. *Le Temps* powiada, „iż cały artykuł *Constitutionnela* opiera się na owej sławnej zgodzie mocarstw europejskich, która tak cudowne wywołała skutki, a od której *Constitutionnel* pragnie, aby Francya nigdy nie odstąpiła. Trudno o dobre argumenta na poparcie złego założenia, że zaś założenie *Constitutionnela* jest fałszywe, nie dziw przeto, iż argumenta jego nader są słabe. *Constitutionnel* wielką do tego przywiązuje wagę, iż Rosya jest odosobnioną. Lecz na cóż się to odosobnienie przyda, jeżeli nie zmusi jej do ustępstw? Dalej z dumą wypowiada, że trzy mocarstwa wdały się na korzyść Polski na tych samych zasadach i w notach prawie równobrzmiących. Lecz zapomina dodać, iż jedyną odpowiedzią na tę interwencyę mocarstw było memorandum, ubliżające mocarstwom w ogóle, a Francyi w szczególe. *Constitutionnel* ogłasza, że Polska zostaje pod opieką Europy. Lecz na cóż się jej przyda opieka, która nie przeszkadza jenerałowi Bergowi w terroryzowaniu Warszawy, jenerałowi Murawiewowi w wysełaniu Polaków na Sybir, jenerałowi Anenkowowi w ogłaszaniu znanego katechizmu? Dotąd Europa wcale nie ma powodu wychwalania skutków swej protekcyi dla Polski. Francya, jak mówi *Constitutionnel* jest zaiste duszą zgody europejskiej; lecz szukając skutków tej zgody, trudno coś znaleść, i zapytać się zaiste można, na co ta zgoda dotąd się przydała?

Courrier du Dimanche twierdzi, iż sytuacya, jaką sprawa polska wywołała, mocno zwolniała. Dziennik ten sądzi, że miesiąc październik przejdzie bez żadnego wypadku dyplomatycznego. Rząd francuzki przedstawi reprezentacyi kraju różne stadya, przez które przechodziły negocyacye dyplomatyczne. Zdaje się dodaje *Courrier du Dimanche*, iż rząd francuzki na teraz nie mógł uczynić zadosyć żądaniu ks. Czartoryskiego, względem uznania powstania polskiego za stronę wojującą.

Włochy.

(Różne wiadomości.) Środki przedsięwzięte przez jenerała Montebello w Rzymie, aby pochwycić żandarma papiezkiego, który dwukrotnie strzelił do majora włoskiego Rossi, podczas gdy ten kąpał się w rzece Liri, zdaje się, że nie będą bezskuteczne, chyba że przestępca został wysłany za granicę staraniem prominístra wojny papiezkiego. Wszystkie władze włoskie i cudzoziemskie zostały już o tym wypadku zawiadomione i proszone w razie ujęcia winnego o oddanie go w ręce najbliższego konzula francuzkiego. Komisya ustanowiona do zbadania środków obronnych wybrzeży państwa, wskazała następujące punkta jako najstosowniejsze do wzniesienia fortyfikacyi: Genua, Spezzia, Liwurno, Orbitello, Gaeta, Neapol, Tarent, Brindisi, Ankona; prócz tego w Sardynii, Cagliari, na wyspie Elbie, Porto-Ferrajo, w Sycylii, Mesyna i Syrakuzy. Raport w tym przedmiocie został zredagowany przez zdolnego kapitana inżynieryi p. Tambri.

Przybycie około tysiąca pięciuset świeżych żołnierzy do Rzymu i prawie tyleż do Civita-Vecchia dało powód do przypuszczenia, że załoga francuzka została powiększoną. Jednakże tak nie jest, wojska świeżo przybyłe zapełnią tylko miejsca opróżnione przez dymisye i urlopy nieograniczone.

Jenerał Cialdini wyszedł już z niebezpieczeństwa. Król codziennie otrzymuje buletyny o stanie zdrowia tego jenerała.

Około 300 ludzi z byłej armii modeńskiej, która została rozwiązaną, odpłynęło do Mexyku. 150 innych udało się do Civita-Vecchia i do Rzymu. Reszta powróciła do domów.

Dziennik *Corriere delle Marche*, wychodzący w Ankonie, podaje następujące wiadomości: Za rzecz niezawodną można donieść, że Król dnia 20. września na przedstawienie ministra wojny ułaskawił wszystkich zbiegów przed poborem, którzy sami się oddali w ręce sprawiedliwości, i byli sądzeni przez sąd wojenny 9go września.

Przed kilkoma dniami przybył z Peskary do Ankony, komandor Manna, minister rolnictwa i handlu. Był on przyjmowany na dworcu przez prefekta, komandora Mathieu i przez prezydenta izby handlowej, kawalera Tarsetti, u którego minister się zatrzymał. Dziś rano p. Manna w towarzystwie tych samych osób, poszedł obejrzeć nowe miasto, które powstaje za bramami Calamo i Farina; po zwiedzeniu robót, wyraził swoje zadowolenie z powodu biegłości budowniczego, który potrafił tak zręcznie skorzystać z położenia miejscowości, a szczególniej z powodu pokonanych trudności w połączeniu starego miasta z nowym. Następnie minister udał się do portu, chcąc przedewszystkiem zwiedzić arsenał wojskowy we

wszystkich szczegółach. Zwiedziwszy arsenał, minister obejrzał roboty w porcie, zasięgając szczegółowych wiadomości o przedmiotach poddanych rozprawom komisyi co do wskazania stosownych miejsc pod budowle. W końcu obejrzał plac przeznaczony na budowę doków, które przyczynią się znacznie do rozwinięcia handlu w tym porcie. Minister odjechał pociągiem południowym do Rawenny. Przed wyjazdem, przyjął członków izby handlowej i sztuk, i rozmawiał z nimi o przedmiotach tyczących się pomyślności kraju.

Królestwo Polskie.

(Napad na synagogę żydowską w Warszawie. — Zniesienie komory celnej w Podwołoczyskach.) Według doniesień z Warszawy, wiadomość o zamachu żołnierzy na żydów modlących się w synagodze w dniu pojednania, redukuje się w ten sposób, że trzej żołnierze wpadło do oddziału kobiet, i zabrali kilka mantyl, nieznalazłszy nic lepszego. W pierwszej chwili powstał przestrach i zamieszanie, lecz ochłonięto wkrótce, poznawszy, że napad nie pochodzi od władzy wojskowej. Rząd rosyjski w obec teraźniejszych stosunków nie chce być uciążliwym dla licznej ludności żydowskiej, która dotychczas zachowała się umiarkowanie, i ledwo kilku ludzi dostarczyła do obozu powstańców, podczas gdy Polacy ze swojej strony usiłują utrzymać współczucie, które żydzi warszawscy wielokrotnie okazali, a nawet nie raz odpokutowali w cytadeli.

Rosyjska komora celna w Podwołoczyskach zniesiona została ze względów ekonomicznych, i tamtejszy austryacki urząd celny, będzie także prawdopodobnie zniesiony. Linia graniczna w Podwołoczyskach była dla handlu zbożowego wielce ważną.

Rosyjska *Gazeta akademicka* donosi, że w potyczce pod Wolą Staregrodzką wzięto między innemi do niewoli, pannę Antonine Loicka, którą następnie osadzono w cytadeli. Służyła w korpusie powstańców pod nazwiskiem przybranem Stanisław Grabczyński. Oprócz niej służyło w tymże samym korpusie 10 kobiet przebranych po męzku.

(Doniesienia o powstaniu.) Od granicy polskiej donoszą nam pod d. 7. b. m. Od miesiąca, to jest od śmierci Lelewela, na teatrze wojny w Królestwie Polskiem było dosyć spokojnie. Oddziały powstańców rozprószyły się, i szukały schronienia w lasach, najdzielniejsi dowódzcy polegli, lub chwilowo osłabli. Podczas gdy oddziały zaczęły powoli zbierać się i wzmacniać, ukazali się nowi dowódzcy, ale pomimo tego ani dzienniki ani podróżni nic donieśli nic ważnego. Chociaż sytuacya do tej chwili nie zmieniła się na rzecz powstańców, nie trzeba jednak sądzić, że ci gotowi są zaprzestać walki. Przeciwnie nie brak największych wysileń aby dostarczyć wszystkiego co potrzeba do wyprawy zimowej, i też uorganizować. Chociaż niektórzy Polacy uchylają się już, wielu dobrowolnie i niedobrowolnie poświęca ostatnie; stroje pozbywają za bezcen, zastawiają dobra i domy, aby tylko dostać pieniędzy na broń, amunicyę, konie, uniformy i suknie zimowe. Dziesięć transportów ginie przez konfiskatę, a to nie odstrasza od wysłania jedynastego, który nareszcie dostaje się szczęśliwie na miejsce i walczących zaopatruje w materyały wojenne.

Z Włoch, Francyi, Anglii i Turcyi spieszą ochotnicy wszystkiemi drogami, może nawet w większej liczbie jak dawniej, a tak wszystko zmierza do tego, aby walkę nadaremną i zgubną przedłużyć aż do zupełnego wysilenia. Ostatnie wypadki w Warszawie wiele przyczyniły się do podniecenia tych usiłowań. Że doniesienia o popełnionym tam wandalizmie nie są przesadzone, potwierdzają przybywający ztamtąd Niemcy i izraelici.

Jeżeli oznaki nie mylą, to w gubernii lubelskiej nastąpi najpierwiej po ciszy burza, i walka rozpocznie się silniej jeszcze na nowo. Uwijające się tamże pomniejsze oddziały zaczynają się kupić pod zdolniejszemi dowódzcami, i wkrótce też zapewne nadejdą ztamtąd wiadomości o znaczniejszych potyczkach. Nawet na obcej pochodzeniem i językiem Litwie gromadzą nowy materyał palny, ażeby dowieść Europie, że pomimo Murawiewa powstanie może się tam utrzymać.

Z dawniejszych dowódzców ustąpiło wielu prócz poległych po części z własnej woli, a po części z innych powodów z widowni walki. Tak Wierzbicki jest jeszcze ciągle nieczynny, Cwiek a właściwie Cieszkowski, który pierwotnie walczył w Kaliskiem, musiał ustąpić dla słabości piersiowej, zaś o Wagnerze, Dolińskim, i Eminowiczu nie słychać już nic zgoła. Oddział Cwieka, liczący zaledwie kilkaset ludzi, przeszedł pod dowództwo Kozłowskiego, i jak się dowiaduję od naocznego świadka, nie miała utarczka, która zaszła na dniu 24go z. m. pod Niemcami, z tamtej strony Lublina, żadnego prawie znaczenia. Polacy stracili do 30, a Rosyanie do 40 ludzi, poczem udało się powstańcom wycofać się bez dalszej straty. Jak słychać, ma znowu wystąpić Czapski, niegdyś dowódzca jazdy pod Langiewiczem.

Jak mało żołnierze rosyjscy umieją cenić pieniądze papierowe i inne rzeczy kosztowne, które zwykli przywłaszczać sobie bez względu na prawo własności, dowodzi wypadek, który opowiadał mi pewien handlarz zboża, mianowicie że kupił od pewnego kozaka austryacki banknot stu reńskowy za 3 ruble, i że inny znów kozak oddał list zastawny za kwartę wódki.

Rosya.

Petersburg, 2. październ. *(Rozkaz Cesarza do wojska dońskiego.)* Cesarz rosyjski wydał następujący ukaz:

Do Naszego wiernego i kochanego wojska dońskiego.

Wierność i przywiązanie wojska dońskiego do Tronu rosyjskiego, stała gotowość jego spieszyć wszędy gdzie tylko zagraża niebezpieczeństwo drogiej ojczyznie Naszej, czyny męztwa i wieloliczne trudy w wojnach, a spokojna pracowitość w życiu domowem, zwracały ciągle uwagę Naszą i skłaniały ku wojsku dońskiemu serdeczną przychylność Naszą, która bierze początek jeszcze od czasu kiedyśmy byli hetmanem tego wojska.

W nagrodę tylu zasług wojska dońskiego i dla okazania mu szczególnego zadowolenia Naszego, postanowiliśmy: dla ulżenia utrudzającej służby kozaków dońskich i dla ułatwienia im sposobów do polepszenia swego bytu, skrócić dla wszystkich stopni terminowe lata służby, zakreślając odtąd dla polowej — 15, a dla wewnętrznej — 7 lat.

W dokonaniu najłaskawszego zadowolenia Naszego z wojska dońskiego, ponawiamy wszelkie prawa i przywileje, nadane mu przez spoczywających w Bogu dostojnych prodków naszych, zatwierdzając cesarskiem słowem Naszem, tak niewzruszoność obecnego kształtu jego służby, który zjednał wojsku dońskiemu historzyczną sławę, jakoteż nietykalność wszelkich korzyści, dogodności i zaokrąglenia posiadłości, okupionych pracą, zasługami i krwią przodków swoich i przyznanych na rzecz wojska przywilejami monarszemi 27. maja 1793 r., 30. sierpnia 1811 r., 19. listopada 1817 r. i 23. lutego 1832 r.

Pozostając dla wojska dońskiego na zawsze przychylnym, niniejszy list własnoręcznie podpisaliśmy i pieczęcią Państwa stwierdzić poleciliśmy.

Dan w St. Petersburgu, dnia ósmego miesiąca września, roku od narodzenia Chrystusa tysiąc ośmset sześćdziesiąt trzeciego, a panowania Naszego dziewiątego.

Na oryginale własną Jego Cesarskiej Mości ręką podpisano:

Alexander.

Kronika.

(Posiedzenie rady miejskiej) odbędzie się jutro o godzinie 6tej wieczorem w sali ratuszowej. Na porządku dziennym: Reszta spraw zaległych z ostatniego posiedzenia dnia 8. października b. r., tudzież: 1. Asygnata należytości za restauracyę kościoła Św. Maryi Magdaleny; sprawozdawca radny p. Dr. Orzechowicz. 2. Wniosek sekcyi III. o przyzwolenie dodatkowego kredytu w rubryce wydatków 24 b.; spraw. radny p. Boczkowski. 3. Dekret wys. c. k. ministeryum w sprawie Mich. Hummel; sprawozdawca radny p. Dr. Pfeiffer. 4. Oferta na dostawe 67 sagów kamienia z łomu Lisienieckiego; sprawzzdawca radny p. Boczkowski. 5. Wydzierzawienie propinacyi na dworcu kolei; sprawozdawca radny p. Dr. Pfeiffer. 6. Sprawozdanie z licytacyi na dostawę papieru dla urzędów miejskich; sprawozdawca radny p. Gablenz.

(Aresztowanie.) Ostatnich dni patrole i rewizye w Łańcucie i okolicy przytrzymały 16 osób nie mogących się wylegitymować.

(Nieszczęsny wypadek.) Dnia 5. b. m. po południu napadł niespodzianie niedźwiedź w lesie P r o t e s k i m w obwodzie stryjskim, włości nina z Protes I w a n a B a ł y t ę, i poranił go tak mocno, że skutkiem tego poranienia umarł we trzy godzin potem.

(Wystawa aparatów dla kościoła katedr. w Czerniowcach.) Biskup bukowiński ks. Hackmann zamówił dla nowo zbudowanego gr. nieunickiego kościoła katedralnego w Czerniowcach u artystów wiedeńskich lustra, świeczniki, mitrę i inne aparata kościelne podług rysunku architekty J. Hlaski. Wszystkie te artykuły, sporządzone ściśle w duchu obrządku wschodniego, są wystawione teraz w magazynie fabryki towarów bronzowych p. D. Hollenbacha przy ulicy Josephsztadzkiej Nr. 44. Wystawa ta miała trwać kilka dni.

(Zabytki starożytności.) Hrabia Niewerkerke złożył ministrowi dworu Cesarza Francuzów i sztuk pięknych nader zajmujące sprawozdanie o rozwoju muzeów francuzkich od 1850. W przeciągu trzynastu tych lat dwadzieścia tysięcy nowych przedmiotów sztuki zajęła miejsce to w oddziale starożytności egipskich, to w zbiorze starożytności asyryjskich, greckich i rzymskich, do którego są przyłączone: 1) rzeźby średniowieczne, z czasów odrodzenia i nowożytne; 2) starożytności amerykańskie; i 3) starożytności skandynawskie i gallo-rzymskie, zebrane w Saint-Germain. Dla zgromadzenia tych szczątków wieków ubiegłych trzeba było ogromnych poświęceń, pełnych zasługi usiłowań i gorliwej pilności. Uczeni, namiętni erudyci, literaci udawali się do Egiptu, do Judei, na bregi Fenicyi. Badali oni wszystkie gruzy jako naj ewniejsze i najwierniejsze komentarze do dziejów. Dzięki ich poszukiwaniu głównie muzeum francuzkie tak szacownemi zostały wzbogacone nabytkami. P. August Mariette, przywiózł z Memfis szereg starożytności egipskich, przeszło pięć tysięcy sztuk. Dla wskazania ich wartości dosyć jest przytoczyć, że dostarczył muzeom zbiór monolitowych słupów pomnikowych i napisów z historycznemi datami poczynający się od 18tej dynastyi, z XV. wieku przed narodzeniem Chrystusa a dochodzący do czasów Kleopatry, kiedy Egipt stal się prowincyą rzymską. Francya zawdzięcza panu Mariette przepyszne okazy rzeźby malowanej z pierwszych epok, rzeźby współczesnej z budową wielkich piramid w Memfis. Za pomocą szacownego przywiezionego przez niego zbioru obecne pokolenie może wyrobić sobie pojęcie, jaka to była, dziwna na pozór, cześć oddawana wołowi Apis przed trzema tysiącami lat w Memfis. Do szczęśliwszych jego odkryć należy posąg świętego byka znalezionego na swem miejscu, w czterdzieści wieków liczącej jego kaplicy, zasypany piaskiem; monolitowy słup pomnikowy z napisem wzmiankującym o trzech Apisach zdechłych kolejno za panowania Ramsesa. Dzieje wspominają, jak świetny pogrzeb lud egipski sprawił tym śmiertelnym bóstwom; ile pracy zadawali sobie kapłani dla wyszukania mu następcy, białego bez zmazy, bez plamki, z których każda pozba-

wiałaby go zaszczytu apoteozy; nakoniec pośród jakich uroczystości i zabaw poświęcany był na Apis.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Lwów, 12. października. Na naszym dzisiejszym targu było 469 wołów, a mianowicie z Lisieniec 2 stada po 30 sztuk z Baudalechy 2 stada po 28 i 26 sztuk, z Rozdołu 3 stada po 29, 28 i 40 sz., z Dawidowa 3 stada po 29, 7 i 19 sz., z Podhajec 20 sz., z Bóbrki 2 stada po 10 i 15 sz., z Szczerca 17 sz., z Mikuliniec 141 sz., tudzież 99 krów z Wiecznic. Z tego sprzedano 222 wołów, krów nie sprzedano. Za woła, ważącego 310 ℔ mięsa i 36 ℔ łoju, płacono 50 zł. 25 c., a za woła ważącego 410 ℔ mięsa i 70 ℔ łoju, 73 zł.

Żółkiew, 6go października. W drugiej połowie z. m. były na targach tutejszych następujące ceny przeciętne zboża i innych artykułów:

	Miejsce targu:									
	Bełz		Krystynopol		Narol		Kulików		Lubaczów	
	zł.	c.	zł.	c.	zł.	c.	zł.	c.	zł.	c.
	waluty austryackiej									
Mec pszenicy	2	80	2	50	2	50	2	70	4	.
„ żyta	1	20	1	20	1	50	1	33	1	50
„ jęczmienia . . .	1	20	1	20	1	50	1	20	1	15
„ owsa	1	20	1	20	1	.	.	92	1	15
„ hreczki	1	60	1	20	1	50	1	25	1	80
„ kukurudzy . . .	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
„ kartofli	.	70	.	50	.	50	.	40	.	60
Cetnar siana	1	80	1	.	2	.	1	20	1	60
„ wełny	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
„ nasienia koniczu	.		.	.	.	.	.	.	.	.
Sąg drzewa twardego	5	.	3	50	3	30	8	.	7	46
„ „ miękiego	4	.	2	50	2	50	4	40	4	35
Funt mięsa wołowego	.	7	.	9	.	10	.	14	.	10
Mas okowity	.	32	.	20	.	50	.	54	.	60

Ostatnia poczta.

Kraków, 13. października. *Krak. Ztg.* pisze: Dnia 8. b. m. przytrzymano tu oficera jazdy powstańczej J. S., który według papierów przy nim znalezionych bawił w Krakowie za urlopem.

Z najbliższego placu boju w krakowskiem dochodzi tu pogłoska o nowym ataku znacznych rosyjskich sił zbrojnych, na jeden z pomniejszych korpusów powstańczych, d. 9. b. m.

Hermansztad, 12. października. Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu krajowego, nadeszły z reskryptem komisarza sejmowego do izby następujące sprawy i były po raz pierwszy odczytane:

Projekt ustawy względem utworzenia i organizacyi najwyższego trybunału dla Siedmiogrodu. Przekazano wydziałowi.

Reprezentacya dla przedłożenia Jego ces. Mości wyborów do rady państwa. Tę przyjęto równie jak akt załączony ze strony komisarza sejmu krajowego.

Według odezwy komisarza sejmowego, siedmiogrodzki sejm krajowy ma być odroczony d. 13. października.

Tryest, 12. października. (Poczta zamorska z doniesieniami z Kalkuty do 8. z Singapore do 5. września i z Hongkong do 28. sierpnia).

Tylko dla rządu chińskiego dozwolono wywozić broń z Singapore. Połowa floty angielskiej udała się z Yokohama do Kinsin aby zaatakować zamek księcia Satsumy.

Berlin, 12. października. *Nordd. Ztg.* donosi: Według najświeższych doniesień Król nie będzie obecny na uroczystości budowy katedry kolońskiej, lecz powróci we środę do Berlina.

Od polskiej granicy donoszą pod dniem dzisiejszym: W skutek denuncyacyi odbyła się wczoraj rewizya w pałacu Grabowskich przy ulicy miodowej. Miano znaleść broń, naboje, i mundury. Aresztowano właściciela pałacu, i wszystkich mężczyzn tamże zamieszkałych, a pałac otoczono wojskiem.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 13. października.

Hotel George: PP. Niezabitowscy Lubin, i Franc., z Zameczka. — Niezabitowski Włodz., z Uherzec. — Hohendorf Eustach, z Baru. — Hr. Tarnowski Jan, z Dzikowa. — Jasiński Jozef, z Zabłotowa.

Hotel europejski: Walewski Stan., z Krakowa. — Zaklika Edward, z Habowic.

Hotel angielski: Przyłęcki Stan., z Polski. — Balicki Lud., z Wykały.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 13. października.

PP. Czajkowski Michał, do Żyrawy — Berezowski Hen., do Wodnik. — Czajkowski Hip., do Bóbrki. — Leneiewicz Erazm, do Sulimowa.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 13. października 1863.

Pora	Barometr w mierze parys. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Stan powietrza wilgotnego	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
7. god. zrana	3‴7.21	+ 8.7	71.2	południowy mi.	pochmurno
2. god. po poł.	327.32	+ 10 2	79.3	połud.-wsch. „	deszcz
10. god. wiecz.	327.70	+ 9.1	86.4	„ „	pogoda

Ilość deszczu 1‴02.

Przegląd

spostrzeżeń meteorologicznych we Lwowie w miesiącu wrześniu roku 1863.

Średni stan barometru był 326‴739 miary paryzkiej przy temperaturze 0.

Najwyższy 329‴72 d. 13. zrana.

Najniższy 320‴76 d. 23. zrana.

Srednia temperatura była + 14°05 R. 3°22 wyższa jak przeciętcie z lat 34.

Najwyższa + 23°5 d. 2. w południe.

Najniższa + 7.0 d. 13. zrana.

Średnia wilgoć powietrza wynosiła 70.64 pr. C.

Największa 99.9 d. 28. zrana.

Najmniejsza 37.9 d. 2. w południe.

Dni całkiem pogodnych było 4. mało pochmurnych 4, bardzo pochmurnych 20, całkiem posępnych 2. Mgły nie było. burza 1, błyskawice 3 razy; gradu nie było.

Deszcz padał w 9 dniach; jego wysokość wynosiła 18.‴87, w porównaniu z 34 letniem przeciętciem, o 1.‴80 mniej.

Wiatr dzielił się w następujący sposób: półn. 6, półn.-zach. 3, zach. 37, zach.-połud. 12, połud. 24, połud.-wsch. —, wsch. 7, półn.-wsch. 1. Siła jego była w ogóle mała, tylko dnia 23. był z połud. burzliwy.

Przegląd według zmiany codziennej przeciętnej na pojedynczych instrumentach okazał następujące rezultaty i codzienny średni stan barometru podnosił się z 326‴790 d. 2. z zachwieniami na 329‴713, d. 13. opadł. nagle d. 21. doszedł stanu najniższego d. 22. na 321‴263, podniósł się nagle d. 24. na 327‴647 i do d. 30. doszedł na 328‴110. Średnia temperatura powietrza opadała z + 18°37 d. 4. na + 9°60 d. 12. i podniosła się do d. 26. na + 16°77, poczem opadła do d. 30. na + 11°10. Średnie ciśnienie pary wahało się odpowiednio temperaturze powietrza pomiędzy 6‴23 dnia 5. a 3‴39 dnia 15. Średnia wilgoć powietrza powiększyła się z 59.30 pr. C. d. 1. na 83.00 d. 12., zmniejszyła się następnie do d. 22. na 53.53 a podniosła się do d. 30. na 85.40. Przeważający wiatr zachodni zmienił się i pomiędzy d. 4. a 10 na połud. wsch. i półn. nie zatrzymując jednak tego kierunku na dłużej jak na 24 godzin, a z końcem miesiąca przybrał znowu kierunek połud. Największa ilość deszczu spadłego w 24. godzinach, wynosiła 11.‴34 d. 12. podczas burzy d. 27. ilość deszczu wynosiła tylko 0.‴70. Średni stan ozonometru zmieniał się pomiędzy 8.83 d. 12. a 5.60 d. 20. a średnia elektryczność powietrza pomiędzy 5.5 d. 12. a 0.5 d. 20. podczas gdy elektryczność ziemi wynosiła 0.0 d. 19. a 5.5 d. 29. Dr. R.

TEATR.

Dziś na scenie polskiej: „**Mieszczanie i Kmiotki**", komedya ze spiewami w 3 aktach.

Kurs lwowski.

Dnia 13. października.

		gotówką		towarem	
		zł.	c.	zł.	c.
Dukat holenderski	wal. austr.	5	26½	5	32
Dukat cesarski	„ „	5	23	5	33½
Pólimperyał zł. rosyjski	„ „	9	13½	9	20
Rubel srebrny rosyjski	„ „	1	75	1	76½
Talar pruski	„ „	1	66	1	68
Polski kurant i pięciozłotówka	„ „	—		—	—
Galicyj. listy zastawne w. a. za 100 zł.	bez kuponów	74	25	75	—
„ „ „ m. k. za 100 zł.	bez kuponów	77	98	78	75
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	bez kuponów	73	85	74	60
5% Pożyczka narodowa	bez kuponów	81	43	82	18
Akcye gal. kol. żelaz. Karola Ludwika	bez kuponów	197	—	198	88

Telegrafowany kurs wiedeński.

Dnia 13. października.

	zł r.	kr.
5% Metaliki	75	60
5% pożyczka naredowa	81	60
Losy z 1860 roku	97	95
Akcye banku wiedeńskiego	793	—
„ „ kredytowego *. . . .	186	50
Londyn, 10 funtów szterlingów . . .	111	75
Dukat pojedyńczy	5	34
Srebro	111	55

Odpowiedzialny Redaktor **Adolf Rudyński**.

Z c. k. galic. drukarni rządowej.